

## Wojciech Oleśków

Z-GWSD w Gościkowie-Paradyżu

wojciech.oleskow@gmail.com

ORCID: 0000-0002-8079-6621

# Orędzie pokoju w dziełach Thomasa Mertona

## STRESZCZENIE

Według Mertona przyczyną wszelkich konfliktów i wojen są grzechy człowieka, a szczególnie chciwość i egoizm, którym ulegając, człowiek zaczyna uciekać się do przemocy i nienawiści. Przestaje wtedy myśleć racjonalnie, zaczyna się bać o swoją wolność i przez to przestaje ufać sobie i innym. Traktuje drugiego człowieka jak wroga, co nie pomaga w rozwiązywaniu konfliktów w sposób pokojowy. Thomas pokazuje, że zadaniem chrześcijanina jest budowanie świata pokoju. Ważną ideą w tym zadaniu jest niestosowanie przemocy. Jest to postawa duchowa, oparta na miłości do Boga i drugiego człowieka. Jest to działanie bez wrogości i agresji. Taki człowiek dostrzega drugą osobę z jej problemami i trudnościami i pomaga je zwalczać. Jest on znakiem komunii i jedności między ludźmi. Otwiera się na inne osoby, na ich pragnienia i potrzeby. Ciągłym wyzwaniem, które podejmuje jest zauważenie Chrystusa w drugim człowieku i traktowanie go jak brata. Spełniając dzieła miłosierdzia, stara się o przywrócenie zrozumienia i jedności w środowisku, w którym żyje. Dzięki temu staje się ambasadorem miłości i pokoju, szczególnie wśród swoich najbliższych. Odnajduje pokój Chrystusa w sobie, w swoim wnętrzu. To jest podstawa wszelkiej działalności na zewnątrz. Troszcząc się o swój rozwój duchowy, odnajduje misję do podtrzymywania pokoju w świecie.

## SŁOWA KLUCZOWE:

Thomas Merton, konflikty, świat pokoju, miłość bliźniego, pojednanie, droga wewnętrzna

## The message of peace in the literary work of Thomas Merton

## ABSTRACT

According to Merton, the reason for all conflicts and wars are human sins, especially greed and selfishness. When falling for them, one resorts to violence and hatred. As a result, they stop thinking clearly, start to fear for their own freedom and in consequence stop trusting themselves and others. They put masks on other people, what does not help to solve conflicts in a peaceful way. Thomas shows us that a Christian's task is to build a world of peace. An important idea here is non-use of violence. It is a spiritual attitude which is based on loving God and other people. It means acting without hostility or aggression. One sees others as well as their problems and difficulties, and helps to fight them. Such a person is a sign of

communion and unity of human beings. They open up to people, their desires and needs. Noticing Jesus Christ in others and treating them like brothers becomes a constant challenge. By committing acts of mercy one tries to reestablish understanding and peace in their environment. Thus, they become ambassadors of love and peace, especially among the closest ones. They find Christ's peace inside themselves. This is the basis of every external activity. While taking care of personal spiritual development, one finds a mission to maintain peace in the world.

KEYWORDS:

Thomas Merton, conflicts, world of peace, love of neighbours, reconciliation, internal road

## Wprowadzenie

W ostatnim czasie słyszymy o wielu konfliktach i wojnach, które dzieją się w świecie. Szczególnie wojna w Ukrainie, która doświadcza napaści rosyjskiej jest dla nas bardzo trudnym doświadczeniem. Papież Franciszek w orędziu na 56 Światowy Dzień Pokoju pisał, że w chwili, gdy mieliśmy nadzieję, że najgorsze z pandemii Covid-19 zostało zażegnane, na ludzkość spadła nowa, straszliwa katastrofa – wojna w Ukrainie, która pochłania niewinne ofiary i szerzy niepewność nie tylko wśród osób bezpośrednio nią dotkniętych. Papież dodaje, że nie jest to epoka postcovidowa na jaką liczyliśmy. Wirus wojny wydaje się trudniejszy do pokonania niż te, które dotyczą ludzki organizm, ponieważ nie pochodzi z zewnątrz, ale z wnętrza ludzkiego serca, zepsutego przez grzech. Papież w orędziu zachęca do przemiany serc, aby myśleć o braterstwie i wspólnocie, ale również do modlitwy o pokój i podjęcia działań w trosce o drugiego człowieka.

Patrząc na konflikty widzimy, że człowiek ma prawo do obrony. To jest prawo, które dotyczy każdego człowieka. Dostrzegamy również wielką krzywdę, wyrządzaną ludziom, którzy tracą życie, zdrowie, domy oraz cały dobytek. Przeraza nas ogrom dziejącego się okrucieństwa. Ludzie muszą opuszczać swoje domy i udawać się w nieznanne miejsca. Muszą zaczynać od nowa. Często żyją w rozłące ze swoją rodziną. Zadajemy sobie pytanie, jakim myśleniem takie konflikty są spowodowane oraz co możemy zrobić, aby im zaradzić.

Chrześcijanin ma obowiązek głosić pokój chrystusowy. Jest to pewien ideał, do którego dążymy. Thomas Merton, który w klasztorze przyjął imię Ludwik, w swojej twórczości mocno koncentrował się na tym temacie. Urodził się, gdy trwała I wojna światowa, a sam był świadkiem II wojny światowej oraz zimnej wojny. Szczególnie mocno przeżył te doświadczenia wojenne. Chociaż nie brał udziału w walkach, jednak ich konsekwencje mocno odczuwał. Jego przekonanie dotyczące walki o pokój było bardzo mocne. Odpowiadając na rozważane słowo Boże, rozpoznał misję, aby głosić orędzie pokoju. W jego działaniach i twórczości widzimy, że to orędzie wypływało z jego wewnętrznej drogi poznania Boga.

## 1. Działania na rzecz pokoju

Dla Thomasa Mertona troska o pokój na świecie miała duże znaczenie. Trudnym doświadczeniem były dla niego prowadzone w tamtym czasie działania wojenne. Twierdził, że świat stanął w obliczu zniszczenia połączonego z największym upodleniem tego, co jest w człowieku najdoskonalsze. Gdy usłyszał o bombardowaniu Warszawy poszedł do kościoła św. Franciszka z Asyżu i modlił się o pokój. Dziękował Bogu za opiekę i obecność w tym trudnym czasie. Miał świadomość, że głos Kościoła przetrwa wojny, prześladowania, rewolucje, złość i okrucieństwo ludzi. Wiedział, że modlitwa sprowadza wszystkie wojny do ich rzeczywistej małości w obliczu wieczności<sup>1</sup>.

Pierwszym doświadczeniem niesienia pomocy innym była prośba o służbę zastępczą w wojsku, którą złożył w marcu 1941 roku, kiedy pracował w kolegium św. Bonawentury. Chciał służyć rannym i ratować życie<sup>2</sup>. Jego zgłoszenie przyjęto i niedługo potem otrzymał list z wojskowego biura poborowego oznajmiający, że został powołany do służby wojskowej. Prawo ochotniczej służby dawało mu taką klauzulę, że nie musiał brać udziału w walce. Chciał pracować w służbach sanitarnych i zamieniać zło w dobro. Mógł przez tę posługę pomagać innym i spełniać uczynki miłosierdzia<sup>3</sup>. Ostatecznie po badaniu lekarskim, które odbyło się w Orleanie uznano, że nie może podjąć tej służby. Lekarze stwierdzili u niego problemy zdrowotne<sup>4</sup>.

Trudnym doświadczeniem, które wpłynęło na jego przekonanie o wspieraniu działań pokojowych była śmierć brata – Johna Paula. Forest w biografii o Mertonie pisze, że w 1943 roku do Gethsemani przyszedł telegram o tym, że John Paul nie wrócił z akcji – jego bombowiec został zestrzelony<sup>5</sup>. Później nadeszły listy potwierdzające jego śmierć<sup>6</sup>. Po stracie rodziców i dziadków Thomas stracił również brata, co odcisnęło na nim piętno<sup>7</sup>.

Doświadczenia wojny skłoniły go do tego, że w pewnym momencie swojej posługi w zakonie trapistów zaczął pisać o pokoju na świecie. William Shannon zauważa, że misja Thomasa uległa poszerzeniu. Oprócz wsparcia intelektualistów, którzy zajmowali się sprawami moralnymi i społecznymi, sam zaczął pisać o tych kwestiach<sup>8</sup>. Zaczął zabierać głos przeciwko wojnie. Listy, które pisał, służyły do tworzenia sieci porozumienia na rzecz pokoju<sup>9</sup>. Był przekonany, że kontemplator ma ważną misję

1 T. Merton, *Siedmiopiętrowa góra*, Poznań 2015, s. 275–278.

2 T. Merton, *Bieg ku górze*, Poznań 2002, s. 384.

3 T. Merton, *Siedmiopiętrowa góra...*, s. 344–346.

4 Tamże, s. 349.

5 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością*, Kraków 2008, s. 142.

6 T. Merton, *Siedmiopiętrowa góra...*, s. 447.

7 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 144.

8 W. Shannon, *Milcząca lampa*, Bydgoszcz–Lublin 2002, s. 317.

9 T. Merton, *Życie w listach*, Poznań 2011, s. 315.

wobec świata, która polegała na ostrzeganiu przed niebezpieczeństwami, zagrażającymi ludzkości<sup>10</sup>.

Zaczął korespondować z Dorothy Day<sup>11</sup>, która była inicjatorką ruchu i pisma *The Catholic Worker*<sup>12</sup> – niezależnego dziennika, wydawanego w Kościele katolickim i związanego z działalnością pokojową. Domy dla bezdomnych prowadzone przez przedstawicieli tego ruchu były położone w najuboższych wielkomiejskich dzielnicach. Dorothy krytykowała system ekonomiczny, który nie troszczył się o najuboższych<sup>13</sup>. Przedstawiciele tego ruchu brali udział w protestach przeciwko przygotowaniom do wojny<sup>14</sup>. Merton wspierał działalność Dorothy w walce o pokój<sup>15</sup>. Thomas oficjalnie dołączył do ruchu pokojowego w październiku 1961 roku. Pierwszym jego tekstem na ten temat był budzący grozę wiersz o komorach gazowych w Oświęcimiu. Drugim był poemat poświęcony zrzucaaniu pierwszych bomb atomowych. Trzecim tekstem był list-esej napisany do Pablo Caudara<sup>16</sup>. Czwarty tekst został opublikowany w piśmie „The Catholic Worker” – *Źródłem wojny jest strach*<sup>17</sup>. Później powstały kolejne artykuły, które pojawiały się w różnych pismach. Większość z nich powstała od października 1961 roku do kwietnia 1962 roku, kiedy to opat generalny zakonu Dom Gabriel Sortais zlecił mu zaprzestanie pisania na ten temat<sup>18</sup>. Merton wysyłał listy również do Jima Foresta, który był redaktorem pisma „The Catholic Worker”. W listopadzie 1965 roku członek tego ruchu popełnił samobójstwo w proteście przeciwko wojnie w Wietnamie. Po tym zdarzeniu Thomas wysłał telegram do Foresta prosząc go o usunięcie z listy osób wspierających *Catholic Peace Fellowship*. Była to organizacja związana z ruchem *The Catholic Worker*<sup>19</sup>. Tydzień później jednak odwołał swoją decyzję<sup>20</sup>. Ta sytuacja skłoniła Mertona do napisania eseju na temat niestosowania przemocy *Błogosławieni ci si*, który został opublikowany w 1966 roku w formie broszury<sup>21</sup>.

10 W. Shannon, *Milcząca lampa...*, s. 318.

11 Dorothy Day (1897–1980) była jedną z najbardziej wpływowych osób w historii amerykańskiego katolicyzmu w XX w. Wstąpiła do wspólnoty Kościoła w 1927 r. Pełniła proroczą rolę w Kościele amerykańskim, łącząc radykalne stanowisko w kwestiach społecznych z teologią Kościoła. Troszczyła się o ubogich i potrzebujących. Zaangażowała się w tworzenie przytułisk dla bezdomnych, a także w program związany z niestosowaniem przemocy. Brała udział w protestach przeciw wojnom. Była zdolną dziennikarką i eseistką. Wraz z Peterem Maurinem założyła pismo *The Catholic Worker*, w którym miała stałą rubrykę – *On Pilgrimage*. Pierwszy numer tego pisma ukazał się w 1933 r. Wokół pisma powstał ruch o tej samej nazwie. Wielokrotnie korespondowała z Thomasem (T. Merton, *The hidden ground of love*, New York 2011, s. 209).

12 T. Merton, *Życie w listach...*, s. 320.

13 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 194.

14 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej*, Kraków 2006, s. 7.

15 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 195.

16 W. Shannon, *Milcząca lampa...*, s. 320.

17 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 8.

18 W. Shannon, *Milcząca lampa...*, s. 325.

19 T. Merton, *Życie w listach...*, s. 315–316.

20 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 261.

21 Tamże, s. 263.

Oprócz publikacji ojciec Ludwik organizował spotkania dotyczące pokoju na świecie. W listopadzie 1964 roku w Gethsemani odbyła się konferencja poświęcona duchowym źródłom protestu<sup>22</sup>. Jak podaje Forest, zgromadziły się na niej osoby wspierające organizacje pokojowe *Fellowship of Reconciliation* oraz *Catholic Peace Fellowship*. Swoje wystąpienie poświęcił Franzowi Jaegerstaetterowi, który był austriackim rolnikiem rozstrzelanym przez nazistów za odmowę służenia w armii<sup>23</sup>.

To tylko niektóre formy działań Mertona na rzecz pokoju. Są to nie tylko artykuły do różnych czasopism, ale również konferencje, które organizował. Treści te były zakorzenione w jego życiu, dlatego wpisywały się w jego duchowość i twórczość. Omawiany autor dostrzegł wiele zagrożeń, które mogą spowodować konflikty czy wojny.

## 2. Przyczyny konfliktów

Merton dostrzega to, że podziały, konflikty i wojny są oznakami starego życia. Jest to grzeszna egzystencja, która nie została przemieniona w tajemnicy Chrystusa. Pan pokazywał ludziom, że wojna należy do świata spoza Królestwa Bożego. Thomas przywołuje scenę biblijną z pojmania Jezusa, w której powiedział On do Piotra, aby ten schował swój miecz do pochwy (Mt 26, 52). Według Mertona jest to znak tego, że chrześcijanin należy do królestwa pokoju<sup>24</sup>.

Komentując konstytucję *Gaudium et spes*, Merton zauważa, że misją Kościoła jest walka z wszelkim grzechem i pokusami, które dotyczą człowieka. Niektórzy ludzie kierują się chciwością i wyzyskują biedniejsze narody. Świat, w którym żyje chrześcijanin zna obecność zła, nienawiści, rozpacz, ale wciąż może zauważyć to, że w zjednoczeniu z Bogiem jest pokój i jedność. Pan jest obecny w cierpiącym świecie. Jest kluczem do rozwiązania problemów świata<sup>25</sup>.

Konstytucja *Gaudium et spes* wzywa do zupełnie nowej oceny działań wojennych. Przypomina o tym, że każdy akt wojenny wymierzony bezkrytycznie wobec całych miast z ludnością jest zbrodnią przeciwko Bogu i człowiekowi, i zasługuje na potępienie. Thomas zauważa, że wojna jest całkowitym „zawieszeniem” rozumu. Człowiek ucieka się w wojnie do użycia siły w każdym przypadku, a nie tylko w sytuacjach nieuniknionych<sup>26</sup>. Prawdziwy problem wojny to stosowanie przemocy<sup>27</sup>.

---

22 T. Merton, *Życie w listach...*, s. 315.

23 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 252.

24 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 101.

25 T. Merton, *The world the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 1, s. 8–9.

26 T. Merton, *Love and living*, New York 2011, s. 233–234.

27 Tamże, s. 236.

Wojna, w przekonaniu Thomasa, wynika nie tylko z działania sił politycznych, ale również ludzkich wyborów. Czasami człowiek jest ślepo zapatrzony w potrzeby i postawy, co sprawia, że wojna staje się nieunikniona<sup>28</sup>, a jej źródłem jest strach przed utratą wolności. Ludzie przestają ufać sobie i innym. Odrzucają Boga ze swojego życia. Jest to również nienawiść do samych siebie, nie tylko do innych<sup>29</sup>. W wojnie jest tylko jeden zwycięzca, jest nim ona sama. To demoniczna siła obecnego stulecia<sup>30</sup>. Jeśli człowiek skoncentruje się na destrukcyjnych celach, to musi być gotowy na ich konsekwencje. Wtedy już nic nie ochroni go przed wojną<sup>31</sup>. Konsekwencjami wojny są: kalectwo, głód i wielkie cierpienie ludzi<sup>32</sup>. Wojna, zdaniem Thomasa, sprawia, że człowiek przestaje myśleć o drugim człowieku jako o bracie, przestaje się rozwijać duchowo, intelektualnie<sup>33</sup>.

Merton dodaje, że jeżeli społeczeństwo nie potrafi zatrzymać wojny, wyeliminować problemu rasowego, zlikwidować nędzy oznacza to, że jest ono spętane potrzebami stwarzanymi jedynie przez gospodarkę. Chrześcijanin, w przekonaniu ojca Ludwika, musi być świadomy tych fałszywych pragnień<sup>34</sup>. W przeciwnym razie miłość i religia tracą na znaczeniu. Współczesne społeczeństwo próbuje utrzymać pokój i sprawiedliwość, pomijając Boga. Konsekwencją takiego myślenia jest to, że człowiek nie będzie się kierował sprawiedliwością, może myśleć, że jedynym rozwiązaniem problemów jest wojna i przemoc<sup>35</sup>. Jedną z przyczyn problemów społecznych jest to, że człowiek jest zdezorientowany i nie rozwija się wewnątrznie. Z takim podejściem nie ma możliwości wprowadzenia pokoju na świecie<sup>36</sup>. Nie będzie sprawiedliwości, gdy zabraknie miłosierdzia i humanizmu. Moralne i duchowe życie człowieka jest bardzo istotne dla zachowania pokoju w świecie<sup>37</sup>.

Merton zastanawia się nad tym, na czym polega postawa oparta na nienawiści. Jednym z powodów takiego myślenia jest krótkowzroczne i irracjonalne podejście, które prowadzi człowieka do nacjonalizmu<sup>38</sup>. Widzi on zło w innych, a nie potrafi dostrzec go w sobie. Taki człowiek widząc nieprawość innych ludzi, nie potrafi im tego wybaczyć. Niekiedy pomniejsza swoje grzechy, wyolbrzymiając winy innych<sup>39</sup>.

28 Tamże, s. 73.

29 T. Merton, *Pasja pokoju*, Kraków 2004, s. 26.

30 Tamże, s. 50.

31 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 216.

32 T. Merton, *Bieg ku górze...*, s. 499–500.

33 R. Williams, *Words, war and silence: Thomas Merton for the twenty-first century*, „The Merton Annual” 25 (2015), s. 46.

34 T. Merton, *Źródła kontemplacji*, Poznań 1998, s. 118.

35 T. Merton, *Disputed questions*, New York 2011, s. 227.

36 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 88–89.

37 Tamże, s. 70.

38 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 205.

39 Tamże, s. 27.

John Ostenburg zauważa, że Merton zwraca uwagę na to, że człowiek, który dąży do wojny ma tendencję do traktowania drugiego człowieka jak wroga. Zauważa w nim tylko złe cechy, co sprawia, że nie zauważa duchowej więzi, ale dąży do wykazania swojej wyższości nad innym. Prowadzi to do tego, że rozwiązywanie problemów jest możliwe jedynie przez przemoc<sup>40</sup>.

Merton uważa, że fanatyzm jest wrogiem pokoju. Podobieństwo do duchowości sprawia, że jest on zabójczy. Nie jest duchowy, ponieważ polega na zaślepieniu uprzedzeniami, oparty jest na nienawiści i rozwija się dzięki agresji. Fanatyk jest niezdolny do miłości i rozumienia drugiego człowieka – nie widzi w nim osoby<sup>41</sup>. Człowiek jest manipulowany przez wolę przywódców państwa lub partii politycznej. Człowiek może stać się rzeczą, która służy danej sprawie. Fanatycy wykorzystują niezadowolenie i frustrację dużych grup ludności. Ludzie, którzy ulegają fanatykom słuchają sloganów, które mają pseudoreligijny sens i nie mogą odkryć duchowej mocy, która może być przywołana dzięki miłości. Człowiek otoczony fanatykami staje się anonimowy i usprawiedliwia swoje działania; podejmuje decyzje patrząc na drugiego człowieka jak na wroga. Fanatyzm niszczy to, co uznaje za obce<sup>42</sup>.

Rowan Williams dostrzega to, że Thomas widział błędy przekazu medialnego, który dotyczy wojny i niepokoju. Wracał do tych tematów z nową energią i głębią. Według niego przekaz ten wzywa do przemocy i ją usprawiedliwia. Język używany w tym przekazie jest wykorzystywany do patrzenia z nienawiścią na drugiego człowieka, utwierdza także ludzi w przekonaniu, że wojna jest potrzebna<sup>43</sup>. Taki sposób przekazywania wiadomości prowadzi do przemocy i chęci pozbycia się wroga, a nie tylko zwyciężenia go. Można zauważyć to, że ludzie źle interpretują wybór mniejszego zła, przez co usprawiedliwiają swoje czyny i rezygnują z więzi z Bogiem. Ludzie czyniąc coś niemoralnego, zasłaniają się mniejszym złem, przez co nie chcą ponosić konsekwencji swoich czynów<sup>44</sup>.

Ojciec Ludwik dostrzega problem wyścigu zbrojeń, wynikającego z przekazu medialnego, który wzywa do przemocy. Największym niebezpieczeństwem jest to, że takie nastawienie daje etyczne i religijne usprawiedliwienie. Gdyby ludzie nie utracili religijnego podejścia, widzieliby to, że zimna wojna wypacza i niszczy chrześcijańskie sumienie<sup>45</sup>. Jest ona, w ocenie Thomasa, konsekwencją zdeformowanego pokoju<sup>46</sup>. Kryzys związany z wyścigiem zbrojeń pokazuje, że Kościół stoi przed ważnym sprawdzianem.

40 J. Ostenburg, *Spiritual connectedness: Thomas Merton's path to world peace*, „The Merton Seasonal” 30 (2005) 4, s. 15.

41 T. Merton, *Disputed questions...*, s. 231–232.

42 Tamże, s. 234–235.

43 R. Williams, *Words, war and silence...*, s. 40–41.

44 Tamże, s. 43–45.

45 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 155.

46 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 35.

Chrześcijaństwo nie może być zepchnięte do katakumb, jeśli chodzi o fundamentalne sprawy. Przyszłość świata zależy od jakości decyzji i zaangażowania wierzących<sup>47</sup>.

Kierując się myśleniem o potrzebie nieustannego zbrojenia się, ludzie próbują osiągnąć pokój poprzez dążenie do wojny<sup>48</sup>. Ojciec Ludwik pisze o sytuacji państw, wydających dużo pieniędzy na broń, która szybko staje się przestarzała, co powoduje konieczność wydania kolejnych środków. Uważa, że jest to jedna z największych niesprawiedliwości w świecie. Kiedy postępuje się w ten sposób, dwie trzecie ludności świata cierpi głód i żyje w warunkach ubóstwa<sup>49</sup>. Zamiast wydawać pieniądze na broń, Merton radzi wydać je na dostarczenie żywności, leków, mieszkań, edukacji czy możliwości zatrudnienia dla najbardziej potrzebujących<sup>50</sup>.

Merton widział przyczyny wojen i konfliktów w postawie człowieka i całego społeczeństwa. Pokazywał, że ludzie powinni bardziej zabiegać o pokój. Przywołane przez niego źródła wojen mogą zachęcić chrześcijan do modlitwy o pokój, ale również o wspieranie działań pokojowych. Merton poprzez swoje dzieła dążył do budowania świata opartego na chrystusowym pokoju.

### 3. Budowanie świata pokoju

Według Thomasa przesłaniem Dobrej Nowiny jest niestosowanie przemocy<sup>51</sup>, co praktykował Mahatma Gandhi i Martin Luther King<sup>52</sup>. Koncepcja o niestosowaniu przemocy, zdaniem Gandhiego, nie polega tylko na samokontroli, szczerym oddaniu dobru

47 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 152.

48 T. Merton, *Posiew kontemplacji*, Kraków 1982, s. 55.

49 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 195.

50 J. Ostenburg, *Spiritual connectedness...*, s. 16.

51 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 25.

52 Gandhi Mohandas Karamchand (1869–1948) był reformatorem społecznym, politycznym i religijnym. Urodził się w religijnej rodzinie hinduskiej. Studiował prawo na uniwersytecie w Londynie. W 1893 r. wyjechał do Afryki w związku z problemami mieszkających tam kupców indyjskich. Tam zastosował metodę obywatelskiego protestu bez przemocy, którą nazwał *satyagraha*. Termin ten oznacza wierność prawdzie. Po powrocie do Indii w 1915 r. zajmował się rozwiązywaniem kwestii robotniczej, prowadząc walkę bez stosowania przemocy. Od 1920 r. zaangażował się w walkę o niepodległość Indii. Jego wpływ na ruch niepodległościowy polegał na idei działania bez przemocy w polityce narodowej i stosunkach międzynarodowych. Wprowadzał program pracy organicznej na rzecz przemiany społeczeństwa Indii. Podejmował długoletnie działania na rzecz uznania pozakastowych pariasów za równoprawnych członków społeczeństwa indyjskiego (A. Wierzbicki, *Gandhi Mohandas Karamchand*, [w:] red. A. Maryniarczyk i in., *Powszechna encyklopedia filozofii*, t.3, Lublin 2002, s. 682–683. Martin Luther King (1929–1968) urodził się w Atlancie w rodzinie baptystycznej. Poszedł w ślady ojca i uczęszczał do seminarium teologicznego w Chester, gdzie zapoznał się z filozofią oporu bez użycia przemocy oraz z filozofią M. Gandhiego. W 1955 r. w Montgomery King po raz pierwszy wystąpił publicznie przeciwstawiając się rasizmowi. Utworzył stowarzyszenie bojowników o prawa obywatelskie. W wyniku tych protestów rada miejska zlikwidowała segregację rasową w autobusach.



wspólnemu, ale również na wierze w Boga<sup>53</sup>. Mary Zynda jest zdania, że największy wpływ na działania pokojowe Mertona miał Mahatma Gandhi. Thomas podziwiał w nim szacunek dla świętości życia i przekonanie, że miłość jest prawem człowieka. Docenił w Gandhim wiarę w służbę prawdzie przez brak przemocy oraz podkreślanie znaczenia samotności, modlitwy i postu<sup>54</sup>.

Ojciec Ludwik uważa, że *non violence* to postawa duchowa oparta na ascezie<sup>55</sup>. Chryścijanin ma obowiązek z całą mocą i rozważą dążyć do wypełnienia zadania, które mu Pan Bóg postawił. Jest to całkowity zakaz prowadzenia wojen. W przeciwnym razie świat będzie ciągle w stanie rozpacz i szaleństwa z powodu tej niszczącej siły, a bierność prowadzi do tego, że człowiek nic nie robi, aby temu zapobiegać<sup>56</sup>. Taktyka niestosowania przemocy oparta jest na miłości, która zabiega o zbawienie drugiego człowieka, a nie wymierzenie mu kary. Jest to działanie bez nienawiści, wrogości i agresji. Niestosowanie przemocy prowadzi do pokoju, ale jest to metoda bardzo wymagająca. Każda strona może bronić swoich racji. Trzeba być bardzo ostrożnym w ocenach i wypowiedziach, ponieważ strony konfliktu mogą mieć różne spojrzenie na dany problem<sup>57</sup>.

Henri Nouwen pisze, że ojciec Ludwik dostrzegł to, że niestosowanie przemocy nie jest jedynie dążeniem do uzyskania konkretnych rezultatów, ale jest cechą duchowej jedności i można ją znaleźć w ciszy własnego serca. Jest to związane z prawdą i zakłada pewien rodzaj męstwa, który różni się od przemocy. Wolność jest wtedy związana z wewnętrzną mocą, która może się uporać ze złem. Trzeba jej szukać w sercu, gdzie rodzi się współczucie, które pochodzi z doświadczenia jedności z sobą samym i z innymi ludźmi. Kiedy człowiek zaufa Bogu, który może zło obrócić w dobro, zdoła uzyskać przebaczenie i udzielić go innym. Jeśli przyjmuje się, że zło jest czymś uleczalnym i przez wybaczenie może być zamienione w dobro, wtedy staje się możliwa rezygnacja z przemocy. Kiedy używa się przemocy, to nie szuka się rozwiązań pokojowych. Człowiek sam próbuje rozwiązać problem prostymi środkami. Człowiekowi wydaje się, że zwalcza pewne określone zło, ponieważ patrzy na drugą osobę jak na wroga. Zmiana dokonana siłą jest jedynie zapoczątkowaniem nowego cyklu przemocy i opresji<sup>58</sup>.

W 1957 r. King utworzył Konferencję Chrześcijańskich Przywódców Południa, aby przenieść sukces z Montgomery na cały kraj. Podróżował po całym kraju, aby wzywać do oporu przeciw uciskowi bez użycia siły. W 1964 r. osiągnął swój cel. Prezydent USA L.B. Johnson podpisał ustawę o zniesieniu segregacji rasowej. M.L. King w 1964 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. W 1968 r. w Memphis został zastrzelony przez Jamesa Raya. B. Jordan, A. Lenz, *Księga 100 polityków stulecia*, Warszawa 1997, s. 116–117.

53 T. Merton, *Love and living...*, s. 292.

54 M. Zynda, *Contemporary mystic study: Thomas Merton as supported by Evelyn Underhill's stages of mystical development*, „The Merton Annual” 4 (1991), s. 193–194.

55 T. Merton, *W stronę jedności*, Kraków 2009, s. 182.

56 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 25.

57 T. Merton, *Domysły współwinnego widza*, Warszawa 1972, s. 86.

58 H. Nouwen, *Spotkania z Mertonem*, Kraków 2005, s. 97–100.

Niestosowanie przemocy jest związane z misją przemiany świata. Uczeń Chrystusa sprzeciwia się niesprawiedliwemu użyciu władzy. Powinien on unikać pragnienia natychmiastowych i widocznych zmian. Trzeba pokornie dążyć do zaangażowania w sprawy pokoju i zachęcać ludzi do większej ufności Panu. Walka o pokój ma się dokonywać dzięki uczciwym postawom. Oznacza to całkowitą rezygnację ze zła i nieprawdy. *Non violence* zakłada również umiłowanie nieprzyjaciół. Jest to umiejętność słuchania przeciwników i próba odnalezienia Jezusa w każdym człowieku. Merton podkreśla również potrzebę chrześcijańskiej nadziei, która sprzeciwia się wszelkiej rozpaczce. Jest to wezwanie do większej wiary w moc Ewangelii<sup>59</sup>.

Według Mertona chrześcijański obowiązek polega na tym, aby wierzyć w słowo Boga i patrzeć na problemy wojny z punktu widzenia Mistycznego Ciała Chrystusa. Osoba wierząca powinna widzieć niebezpieczeństwo uciekania się do przemocy<sup>60</sup>. Joseph Raab zauważa w nauczaniu Mertona zachętę do naśladowania Chrystusa i głoszenia Jego królestwa, nawet podczas konfliktów zbrojnych. Świadczenie o Bogu jest również związane z reakcją na przemoc<sup>61</sup>.

To przekonanie Mertona z punktu widzenia Kościoła można zauważyć w konstytucji *Gaudium et spes* II Soboru Watykańskiego, którą omawiany autor komentuje. Według Mertona jest to jedna z najważniejszych wypowiedzi Kościoła w ostatnim czasie i jeden z najważniejszych dokumentów soboru. Ukazano w nim nowe podejście do problemu zła w świecie. Kościół nie potępia świata za zło, ale chce ukazać cierpienie wynikające z konsekwencji złych decyzji i nieporozumień. Dzięki jedności można go unikać i zdać sobie sprawę z możliwości czynienia dobra. Zadaniem Kościoła jest jeszcze większa identyfikacja z człowiekiem żyjącym w świecie pełnym problemów. W konstytucji pokazano, że świat dla Kościoła nie jest już koncepcją statyczną. Obecnie jest to koncepcja otwarta, w której wspólnota chrześcijan reaguje na współczesnego człowieka i pomaga mu wzrastać, aby znalazł siebie i zbudował świat pokoju. Wspólnota wierzących stara się ukazywać dobro obecne we współczesnym świecie. Stara się je rozpoznać i przedstawić wartości, którymi powinien kierować się człowiek<sup>62</sup>.

Jak można kierować się pokojem w dzisiejszym świecie? W teologii świat jest uznawany jako stworzenie Boże. To arena walki dobra ze złem, które przejawia się w grzechu i buncie przeciwko Panu. Konstytucja soborowa ukazuje świat jako kochany, odkupiony i zbawiony przez Chrystusa. Człowiek rozpoznaje znaki Jego obecności w tym świecie. Ludzie mogą być słabi, grzeszni, ale i tak są kochani przez Jezusa. Zdaniem Mertona

59 J. Dear, *Blessed are the meek: the nonviolence of Thomas Merton*, „The Merton Annual” 5 (1992), s. 209–210.

60 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 196.

61 J. Raab, *Comrades for peace: Thomas Merton, The Dalai Lama and the preferential option for nonviolence*, „The Merton Annual” 19 (2006), s. 258.

62 T. Merton, *The world the Church and the Godless world...*, s. 4–5.

konstytucja ukazuje człowieka, który chce budować świat przeniknięty obecnością Boga. Dąży do szczęśliwego życia na ziemi i dążenia do prawdy w pokoju i bezpieczeństwie<sup>63</sup>.

Konstytucje soborowe ukazują chrześcijańskie rozumienie humanizmu<sup>64</sup>, w ramach którego deklarowana jest godność człowieka, odnaleziona w wolności i odpowiedzi na wezwanie do miłości. Humanizm ten jest oparty na wierze w Boga i jest wolną odpowiedzią człowieka na dar łaski<sup>65</sup>. Człowiek jest nie tylko zdolny do miłości, ale również do łaski, czyli do twórczej relacji z Jezusem i innymi ludźmi<sup>66</sup>. Merton uważa, że dzieło budowania lepszego świata na wzór chrześcijańskiego humanizmu będzie niemożliwe, jeśli ludzie będą poświęcać swoją uwagę, pieniądze, energię jedynie na powiększenie armii<sup>67</sup>. Zadaniem chrześcijanina jest odróżnienie humanizmu chrześcijańskiego od antyhumanizmu nauki w służbie przemocy i wojny. Kościół w budowaniu pokoju musi nawiązać kontakt ze współczesną nauką i techniką oraz troszczyć się o wolność duchową i niezależność od struktur władzy<sup>68</sup>.

Zdaniem Mertona nauczanie soborowe dotyczące pokoju koncentruje się na wartości i godności osoby w relacji z innymi ludźmi i Bogiem. Nauczanie to oparte jest na jedności wszystkich ludzi. Chrystus przywraca człowiekowi Boże podobieństwo i wolność. W Nim ludzie mogą osiągnąć pokój i jedność<sup>69</sup>. W budowaniu pokoju Kościół nie powinien być utożsamiany z żadnym systemem politycznym czy gospodarczym. Jest oddany wspólnemu dobru wszystkich ludzi i powinien wspierać wszystkie inicjatywy, które gwarantują pokój. Kościół zjednoczony przez miłość i łaskę jest znakiem transcendentnej wolności człowieka w Chrystusie. Jest on miejscem spotkania człowieka z Bogiem i ze swoim bliźnim.

Merton komentując treści z konstytucji soborowej, stwierdza, że chrześcijanin jest odpowiedzialny za drugiego człowieka. Osoba osiąga dojrzałość, gdy uświadamia sobie, że każdy jest jej bratem. Cały świat jest ściśle związany ekonomicznymi, kulturowymi i socjologicznymi więzami, które sprawiają, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za to, co się dzieje na świecie<sup>70</sup>. Odpowiedzialność chrześcijanina nie ogranicza się tylko do sfery wewnętrznej, ale musi on angażować się w różne działania społeczne, które wpływają na relacje z innymi w świecie<sup>71</sup>. Miłość do drugiego człowieka ma kontemplacyjne poczucie tajemnicy drugiej osoby<sup>72</sup>.

63 Tamże, s. 8–9.

64 P. Dinter, *Merton, nonviolence and the bishop's pastoral*, „The Merton Annual” 1 (1988), s. 136.

65 T. Merton, *The protest of vitalism: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 3, s. 5.

66 Tamże, s. 8.

67 T. Merton, *The road ahead: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 4, s. 4.

68 Tamże, s. 7.

69 T. Merton, *Pokój monastyczny*, w: tenże, *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 267.

70 T. Merton, *Love and living...*, s. 268–269.

71 Tamże, s. 271.

72 T. Merton, *The protest of vitalism...*, s. 9.

Zadaniem chrześcijanina jest budowanie świata, który oparty jest na miłości Boga. Kościół jako wspólnota wierzących jest przeniknięty tą miłością. Odkrywa ją i stara się nią żyć. Dzięki niej może dążyć do pojednania z drugim człowiekiem.

#### 4. Miłość bliźniego i pojednanie

Merton ponownie wraca do konstytucji *Gaudium et spes*, która ukazuje, że miłość do człowieka jest nietrwała, jeśli nie pochodzi od Boga<sup>73</sup>. Chrześcijanin ma być znakiem komunii i pojednania między ludźmi. Jest otwarty na inne osoby, na ich pragnienia i potrzeby. Porządek społeczny wymaga ustawicznej pracy. Powinien być oparty na prawdzie i sprawiedliwości, które są ożywione miłością. Chrześcijanin musi być zainteresowany budowaniem lepszego społeczeństwa, wolnego od wojny i niesprawiedliwości<sup>74</sup>.

Merton przypomina, że Chrystus przyszedł na świat jako księżę pokoju. Chrześcijanin jest zobowiązany do tego, aby traktować każdego człowieka jak Jezusa. Ma szanować jego życie, jakby to było życie Pana<sup>75</sup>. To, że Chrystus przyjął ludzką naturę jest dla chrześcijan bardzo ważne<sup>76</sup>. Skoro Bóg stał się człowiekiem, to nie można być obojętnym na nikogo. Każdy człowiek powinien być traktowany jak Jezus. Członek Mistycznego Ciała Chrystusa jest stróżem swojego brata<sup>77</sup>. Pan jest kamieniem węgielnym, na którym jest zbudowany cały świat oraz ośrodkiem wszystkiego, co istnieje<sup>78</sup>.

Nadzieją chrześcijanina jest to, że po wielu błędach człowiek odrzuci narzędzia wojny i ustali pokój, uznając, że może żyć w zgodzie ze swoim bratem<sup>79</sup>. Merton przywołuje wypowiedź Jezusa z Kazania na Górze o nadstawianiu drugiego policzka i oddaniu płaszcza (Mt 5, 39–40). Zalecenia te stanowią esencję wewnętrznego nastawienia człowieka. Pan ukazuje, że obowiązkiem chrześcijanina jest ukierunkowanie wszystkich działań zgodnie z prawem miłości<sup>80</sup>. Człowieka poznaje się po miłości – gdy kocha bliźniego i nieprzyjaciela, wtedy Bóg daje mu klucz do zrozumienia tego kim jest oraz kim jest jego bliźni<sup>81</sup>.

Zdaniem Mertona, gdy człowiek polega tylko na własnych wysiłkach, to nie jest w stanie zbudować lepszego świata opartego na pokoju<sup>82</sup>. Pokój Chrystusa jest to sam Bóg

73 T. Merton, *God and the world: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 2, s. 3.

74 T. Merton, *Love and living...*, s. 274–275.

75 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 178.

76 T. Merton, *Domysły współwinnego widza...*, s. 209.

77 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 77.

78 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 244.

79 T. Merton, *Domysły współwinnego widza...*, s. 209.

80 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 43.

81 J. Forest, *Thomasa Mertona życie z mądrością...*, s. 238.

82 T. Merton, *Życie i świętość*, Kraków 1994, s. 141.

obecny w świecie. Jeśli chrześcijanin chce go odnaleźć, to musi go pragnąć. Pokój na świecie nie usuwa wszystkich problemów<sup>83</sup>. Pojednanie jest możliwe, jeśli człowiek żyje w miłości Bożej. Według Mertona Pan przynosi całkowite pojednanie człowieka z Bogiem oraz świadomość miłosierdzia. Osoba, która Go doświadcza, żyje w pokoju i sprzeciwia się złu i nienawiści<sup>84</sup>. Chrześcijanin walczy o pokój modlitwą i ofiarą swojego życia<sup>85</sup>. Praca na rzecz pokoju jest zorientowaniem wysiłków na jedności świata, a nie na podziale<sup>86</sup>. Pokój wymaga heroizmu i wierności prawdzie<sup>87</sup>. Człowiek musi wykazać się bohaterstwem i poświęceniem<sup>88</sup>.

Osoba wierząca, jak stwierdza Merton, modląc się o pokój, modli się również o rozsądek, aby ludzie nawzajem umieli rozwiązywać problemy<sup>89</sup>. Powołanie do jedności i pokoju jest związane z umiłowaniem drugiego człowieka. Świat bez Chrystusa to niespokojne miasto tych, którzy żyją tylko dla siebie samych. Ludzi, którzy są skłócenii w walce bez końca<sup>90</sup>. W opinii ojca Ludwika, człowiek jednocząc się z Panem zaczyna postrzegać świat przez pryzmat wartości. Zaczyna dostrzegać osoby, które potrafią sobie pomagać i jest to wynik miłości do bliźniego. Szanuje wolność innych ludzi. Służba ludzkości polega na tworzeniu porządku opartego na boskim planie stworzenia<sup>91</sup>. Jeśli ludzie sobie nie ufają, to muszą się nauczyć ufać Bogu – niepojęta Jego moc może ich ochronić. Pan zawsze może obrócić zło w dobro. Jedynie miłość może usunąć lęk, który jest źródłem wszelkiej wojny<sup>92</sup>. Według Mertona do współpracy na rzecz pokoju może dojść jedynie wtedy, gdy w sercach ludzkich żyć będzie prawda, litość i wolność samego Jezusa<sup>93</sup>.

Chrześcijanin, jak stwierdza Merton, pracuje z cierpliwością, aby przywrócić zdolność do miłości i zrozumienia w społeczeństwie<sup>94</sup>. Może on pomóc w zatrzymaniu spirali cierpienia i nienawiści. Powinien modlić się, pościć, rozmawiać, karmić, leczyć chorych, pocieszać konających i grzebać zmarłych<sup>95</sup>. Często głos osoby wierzącej dotyczący pokoju i sprawiedliwości jest pochłonięty przez chaos i obojętność świata, który nie umie

83 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 245.

84 Tamże, s. 99.

85 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 26.

86 Tamże, s. 206.

87 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 177.

88 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 180.

89 Tamże, s. 34.

90 T. Merton, *Posiew kontemplacji...*, s. 57.

91 J. Ostenburg, *Spiritual connectedness...*, s. 13–15.

92 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 32.

93 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 283.

94 T. Merton, *Disputed questions...*, s. 234–235.

95 T. Merton, *Bieg ku górze...*, s. 499–500.

myśleć w kategoriach pokoju i sprawiedliwości<sup>96</sup>. Człowiek wierzący może przywrócić myślenie oparte na miłości<sup>97</sup>. Jego zadaniem jest bronienie człowieka przed nadużywaniem potężnej siły. Walka ze wszelkim totalitaryzmem jest również zmaganiem się z przemocą, fanatyzmem i chciwością osoby<sup>98</sup>.

Chrystus czyni swoich uczniów ambasadorami miłości i pokoju. Mają oni być dobrymi samarytanami niosącymi zbawienie światu. Pierwszym obowiązkiem chrześcijan jest wprowadzanie pokoju w rodzinie, później w świecie<sup>99</sup>. Chrześcijańskie posłannictwo szerzenia pokoju łączy się z głoszeniem Ewangelii jedności, co jest związane z obecnością Ducha Świętego. Jest to jeden z eschatologicznych znaków prawdziwego życia Kościoła. Przez zabieganie o pokój dzieło Boga spełnia się w świecie<sup>100</sup>.

Życie duchowe, w ocenie Mertona, jest potrzebne w zachowaniu pokoju, a powołanie do jego wprowadzania jest wielką odpowiedzialnością i wyzwaniem. Jest to przyjęcie łaski od Boga. Chrześcijanin żyje po to, aby podtrzymywać ten płomyk pokoju i miłości<sup>101</sup>. Nie może się spodziewać, że pokojowa społeczność wyłoni się sama. Musi działać, poświęcać się i współpracować w celu zbudowania fundamentów<sup>102</sup>.

Jeśli chrześcijanin ma przebaczać innym, to musi sam doświadczyć czym ono jest. Merton uważa, że tajemnicy pokoju trzeba szukać w Bożym miłosierdziu<sup>103</sup>. Gdy człowiek przyzna się do swojej słabości i omyłności, to jest w stanie spojrzeć z miłością na drugiego człowieka<sup>104</sup>. Dostrzega to, że Bóg prowadzi ją drogą odnowy i oczyszczenia, aby mogła wprowadzać pokój w swoim środowisku.

## 5. Droga wewnętrzna człowieka

Chrześcijanin ma być świadkiem pokoju ducha, mimo że sam doświadcza wiele trudności. Jest to pokój, który pochodzi od zmartwychwstałego Pana<sup>105</sup>. Jeśli chrześcijanin chce znaleźć pokój wewnętrzny, to musi wyrzec się niedoskonałego pojęcia o nim. Człowiek nie może uniknąć konfliktu, który jest w nim samym. Musi nieustannie wznosić się ponad siebie<sup>106</sup>. Chrześcijanin, w ocenie Thomasa, nieustannie walczy o pokój serca

96 T. Merton, *Siedem esejów o Albercie Camus*, Bydgoszcz 1996, s. 161.

97 R. Williams, *Words, war and silence...*, s. 46.

98 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 78.

99 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 246.

100 T. Merton, *Ślub konwersacji*, Poznań 1997, s. 50.

101 T. Merton, *W stronę jedności...*, s. 139.

102 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 181.

103 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 277–278.

104 P. Dinter, *Merton, nonviolence and the bishop's pastoral...*, s. 145.

105 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 243.

106 Tamże, s. 276.

i wyzwolenie się spod władzy nieuporządkowanych namiętności. Bez tego nie można dojść do poznania Boga<sup>107</sup>. Pokój przyniesiony przez Chrystusa jest owocem walki, którą człowiek podejmuje w samym sobie, aby bowiem odnaleźć Pana musi wyrzec się ograniczonego podejścia do wiary. Musi patrzeć na swoje ubóstwo i trudy życia nie w zwierciadle swoich niepowodzeń, ale w zwycięstwie Chrystusa<sup>108</sup>. Pokój zapanuje w nim, gdy wyrzeknie się swojego egoizmu. Człowiek nie może żyć w harmonii z innymi, jeśli nie żyje w niej sam ze sobą, co jest związane z odrzuceniem zewnętrznego „ja”<sup>109</sup>.

Ojciec Ludwik podkreśla, że chrześcijanie muszą zwrócić uwagę na życie duchowe, aby odznaczać się głęboką i wytrwałą siłą moralną i współczuciem. Jeśli zrezygnują z życia duchowego, to mglisty i przenikający wszystko stan umysłu pochodzący ze świata przejmie rolę moralności i sumienia. Człowiek jest wojowniczy, podejrzliwy i oparty na lęku. Konsekwencją tego może być odwrócenie się od prawdy i sprawiedliwości<sup>110</sup>.

Ojciec Ludwik przywołuje kolejny fragment z Ewangelii, gdy Jezus zapytany przez Piłata czy jest królem, odpowiada, że królestwo Jego nie jest z tego świata (J 18, 36–37). Thomas stwierdza, że chrześcijański stosunek do wojny i pokoju jest eschatologiczny. Chrześcijanin nie musi walczyć, ma być świadkiem Boga. Merton ukazuje to również dzięki fragmentowi z Apokalipsy św. Jana. W księdze tej czytamy o walce rodzącego się Kościoła z siłami świata (12, 7–9). W jego interpretacji walka ta ma wewnętrzny wymiar. Wojny, kataklizmy są przejawem ukrytej oraz duchowej walki. Święci wydają się pokonani, ale to jest tylko pozorna porażka. Nie wchodzi ona do królestwa Babilonu, aby nie mieć udziału w jego grzechach – uciekają do królestwa Chrystusa. Jeździec na koniu barwy ognia, który jest ukazany w Apokalipsie jest symbolem wojny (6, 4). Został posłany, aby przygotować zagładę świata – pozwolono mu odebrać Ziemi pokój. Czterej jeźdźcy oznaczający wojnę, głód, śmierć i zarazę są zwiastunami końca świata. Święci zostają uratowani dzięki wytrwałości. Merton tłumaczy, że jest to wczesnochrześcijański stosunek do wojny, który przedstawia niesprawiedliwość i prześladowanie w cesarstwie. Walka duchowa nie jest oparta na przemocy, jej sukces można dostrzec w nowym wymiarze życia duchowego. Thomas jest zdania, że wszyscy pierwsi chrześcijanie byli świadkami pokoju. Życie osoby wierzącej, która oddaje się sprawom pokoju, wyrasta z krwi męczenników, którzy woleli oddać życie w obronie wiary<sup>111</sup>.

John Dear zauważa w pismach Mertona, że jeśli człowiek chce zakończenia wojny, musi to zrobić na początku we własnym sercu. Merton ukazuje wizję człowieka, który jest nastawiony pokojowo do wszystkich, zjednoczony z Bogiem, naturą i drugą osobą.

107 T. Merton, *Życie i świętość...*, s. 134.

108 T. Merton, *Pokój monastyczny...*, s. 277–278.

109 Tamże, s. 244.

110 T. Merton, *Pokój w erze postchrześcijańskiej...*, s. 179.

111 Tamże, s. 101–104.

Z tego względu prowadzenie życia duchowego jest bardzo ważne w odniesieniu do utrzymania pokoju. Chrześcijanin dochodzi do wniosku, że wszyscy ludzie są jednością<sup>112</sup>. Dear dodaje, że sprzeciw wobec przemocy w nauczaniu Mertona wypływa z głębokiego przekonania, że Jezus króluje w życiu człowieka i wzywa go do bycia świadkiem pokoju w świecie. Jest to również powrót do korzeni chrześcijaństwa<sup>113</sup>.

Zdaniem ojca Ludwika chrześcijanin musi odzyskać przekonanie, że pokój jest możliwy i uzależniony od nas samych. Jest to wiara w to, że można ożywić potencjalne dobre skłonności tkwiące w człowieku, mimo że były one wcześniej marnotrawione lub wykorzystywane w niewłaściwy sposób. Prawdziwy pokój połączony jest ze sferą wewnętrznych potrzeb, a korzeniami tkwi w głębi ludzkiej istoty i jest zgodny z inteligencją i wolnością człowieka. Jeżeli prawdziwy pokój jest dzisiaj trudny do osiągnięcia, to tylko dlatego, że ludzie nie są w stanie doświadczyć siebie jako osób o wystarczającej godności i odpowiedzialności za innych<sup>114</sup>. Według Mertona istnieje niewielki opór przeciwko wojnie. Chociaż człowiek boi się wojny, ten strach jest nieskuteczny. Nie może on nic zrobić wobec nieświadomej skłonności do przemocy<sup>115</sup>.

Zdaniem Thomasa główną treścią Dobrej Nowiny jest to, że broń duchowa jest silniejsza od materialnej. Ludzie muszą odrzucić taktykę bezwładnej bierności, która czyni ich bezbronnymi, nie mogą rezygnować z obrony własnych praw i prawdy chrześcijańskiej. Muszą uznać nadrzędność modlitwy, ofiary, negocjacji i metod pokojowych<sup>116</sup>. John Wu dodaje, że bronią duchową w nauczaniu Mertona jest życie wewnętrzne, dzięki któremu człowiek jest wezwany do zaangażowania<sup>117</sup>.

Nass Cannon twierdzi, że Thomas ukazuje to, że wspólna droga do pokoju prowadzi przez indywidualny rozwój życia wewnętrznego. Zaznacza, że człowiek, który nie pozna siebie, nie zauważa swojego grzechu, ale widzi go u innych. Tylko miłość może przeciwstawić się bojaźni, która leży u podstaw wojny. Ta integracja wewnętrzna staje się drogą do pokoju i jedności w świecie. W pełni zintegrowany człowiek jest w stanie działać na rzecz pokoju. Dla Mertona fałszywe „ja” jest źródłem nienawiści człowieka do siebie samego i innych. Człowiek, który odkrywa prawdziwe „ja” jest w stanie wprowadzać pokój w swoim życiu i w innych. Ojciec Ludwik wzywa każdego człowieka do uzdrowienia nieporządku własnej duszy przez przyjęcie Ducha Świętego, który może poprowadzić go do integracji wewnętrznej. Człowiek żyjący w pokoju, może go wprowadzać w społeczeństwie, w którym żyje<sup>118</sup>.

112 J. Dear, *Blessed are the meek: the nonviolence of Thomas Merton...*, s. 208.

113 Tamże, s. 211.

114 T. Merton, *Domysły współwinnego widza...*, s. 243.

115 T. Merton, *Love and living...*, s. 230.

116 T. Merton, *Pasja pokoju...*, s. 184–185.

117 J. Wu, *Pleading for sanity: cosmic heart in a sea of fire*, „The Merton Annual” 10 (1997), s. 278.

118 N. Cannon, *A path to peace – Thomas Merton, final integration and us*, „The Merton Seasonal” 40 (2015) 1, s. 10–11.



John Ostenburg dodaje, że koncepcja Thomasa ukazuje to, że trzeba w każdej osobie ujrzeć to duchowe centrum, którym jest wewnętrzne „ja”, niezależnie od narodu czy rasy. Dzięki temu jest możliwa łączność z drugim człowiekiem. Droga do pokoju jest jednym z kroków, które musi przejść każdy chrześcijanin wewnątrz siebie. Według ojca Ludwika, taka zmiana może nastąpić przez wzajemne zaangażowanie, które jest zakorzenione w miłości. Człowiek, który kieruje się chrześcijańskim zmysłem postrzega drugą osobę jak Chrystusa. Zdaniem Mertona człowiek spotyka Boga, aby lepiej poznać znaczenie świata i każdej osoby. To Bóg nadaje sens jego egzystencji<sup>119</sup>.

## Podsumowanie

Zdaniem Mertona przyczyną wszelkich konfliktów jest grzeszna egzystencja człowieka. Wojny i konflikty należą do świata spoza Królestwa Bożego. Chciwość ludzi jest powodem wyzysku biednych narodów. Człowiek, który dąży do wojny zawiesza racjonalne myślenie. Zaczyna wtedy uciekać się do przemocy i nienawiści. Merton wskazuje na to, że wojna wynika z ludzkich wyborów. Człowiek, który się boi, że utracił wolność, przestaje ufać sobie i innym. To może się przenieść na całe społeczeństwo. Człowiek zaczyna wrogo traktować innych, ale również samego siebie. Grzechem człowieka i całego społeczeństwa jest egoistyczne dążenie do ciągłego wzbogacania się, wtedy sprawy pokojowe schodzą na dalszy plan. Myśli się jedynie o wzroście gospodarczym, nie patrząc na sytuację innych ludzi.

Takie podejście prowadzi człowieka do nacjonalizmu. Dostrzega on zło w innych, a nie potrafi dostrzec go w sobie. Z tym związane jest złe patrzenie na drugiego człowieka, nieustanne ocenianie go i oskarżanie, co prowadzi do przemocy. Człowiek kieruje się uprzedzeniami i nie chce poznać drugiej osoby. Często jest zmanipulowany przez osoby, które potrafią go wykorzystać dla swoich celów. W wojnie osoba, której nie znamy staje się wrogiem. Człowiek nie ma możliwości poznania jej, a musi z nią walczyć. Przekaz medialny dotyczący działań wojennych często jest bardzo jednostronny. Merton przestrzega przed relacjami medialnymi, które wzywają do przemocy i ją usprawiedliwiają.

Według ojca Ludwika, człowiek rozpoznając siebie, swoje słabości i błędy zawsze może się nawrócić i podążać za Bogiem. Może budować świat oparty na pokoju i początkiem tego powinno być niestosowanie przemocy, co oparte jest na wierze w Boga. Jest to działanie bez nienawiści i wrogości wobec drugiego człowieka. To szukanie duchowej jedności między ludźmi. Człowiek, który szuka jedności i pokoju nie może stosować przemocy. Wszelka wrogość tylko pozornie może dotyczyć walki o pokój,

---

119 J. Ostenburg, *Spiritual connectedness...*, s. 13–15.

a często jest jego zaprzeczeniem. Człowiek, który jej ulega chce osiągnąć natychmiastowy pokój, a staje się on pozorny, można o niego bowiem zabiegać jedynie przez rezygnację ze zła i nienawiści.

W budowanie świata pokoju może być zaangażowany każdy chrześcijanin. Zdaniem Thomasa, głoszenie Ewangelii jest związane z przekazywaniem idei pokoju w świecie. Warto dostrzegać konsekwencje złych decyzji związanych z nienawiścią, wtedy można sobie uświadomić do czego jest zdolna osoba, która kieruje się przemocą. Można dostrzec ból i cierpienie wielu ludzi. Merton ukazuje świat, który jest kochany przez Boga. Człowiek może w nim rozpoznać znaki obecności Boga. Można dostrzec słabości ludzi, ale również to, że Chrystus podnosi człowieka. Ta walka między dobrem a złem cały czas się rozgrywa w człowieku. Bóg go zachęca i umacnia do wybierania dobra. Chrześcijanin może pomagać człowiekowi z problemami, z którymi się zmagają i wspierać go, aby je przewycięzać.

Kościół jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem i ze swoim bliźnim. W Kościele człowiek odkrywa wolność. Thomas twierdzi, że godność osoby ludzkiej i wartości, którymi kieruje się człowiek są podstawą jedności między ludźmi. Rozpoznanie Chrystusa sprawia, że chrześcijanin staje się odpowiedzialny za drugiego człowieka. Zależy mu na jego rozwoju. Zaczyna dostrzegać więzi, a nie tylko podziały między ludźmi. Ta odpowiedzialność przejawia się w różnych działaniach społecznych, które wpływają na budowanie pokoju, który jest trudny do osiągnięcia, szczególnie, gdy brakuje tej odpowiedzialności za innych i dostrzeżenia godności każdego człowieka.

Budowanie świata pokoju oparte jest na miłości i pojednaniu. Chrześcijanin jest znakiem pokoju i pojednania. Uczy się nieustannie patrzeć na drugiego człowieka jak na Chrystusa. Dostrzegać Go w drugiej osobie. To jest podstawa, od której można wyjść. Prawo miłości, której się uczy od Jezusa ukierunkowuje jego działania. Dzięki temu stara się zrozumieć siebie i innych. Chrześcijanin uczy się tajemnicy pokoju w Bożym miłosierdziu. Doświadcza przebaczenia i uczy się przebaczać innym. Czyni to w jedności z Panem.

Chrześcijanin zabiega o pokój, który pochodzi od Chrystusa. Nie może polegać jedynie na własnych siłach. Otwierając się na Boga jedną się z Nim, ale również z człowiekiem, który jest dla niego wyzwaniem. Tym samym sprzeciwia się złu i nienawiści. Modli się i pości w intencji pokoju oraz stara się angażować w działania pokojowe. Jest to również prośba o mądrość ludzi, aby umieli rozwiązywać problemy i wszelkie podziały. Chrześcijanie nie mogą być bierni w sprawie pokoju. W zaangażowaniu pomaga uznanie nadrzędności modlitwy i ofiary. Jest to cierpliwa praca nad przywróceniem zdolności do miłości i zrozumienia w świecie. Osoba wierząca może czynić dzieła miłosierdzia, pocieszać, leczyć, podejmować dialog, aby wprowadzać myślenie o pokoju. Staje się przez to ambasadorem miłości i pokoju. Troszczy się o pokój w swojej rodzinie, a później w świecie. Duch Święty swoimi darami wzmacnia ją do tej misji.

Chrześcijanin jest powołany do podtrzymywania tego płomyka pokoju. Wymaga to poświęcenia, odwagi i współpracy z innymi osobami.

Budowanie pokoju w świecie zaczyna się w samym człowieku, który nieustannie zмага się z różnymi niepokojami w nim samym. Nieustannie walczy on o pokój serca, prowadzi życie duchowe, aby bardziej zrozumieć jedność między ludźmi. Walka duchowa nie jest oparta na przemocy. Chrześcijanin ma być świadkiem pokoju, co oznacza jedność w nim samym, a później szukanie jej z innymi ludźmi. Zdaje sobie sprawę, że pokój jest możliwy i można o niego walczyć. Może dostrzec pragnienie pokoju, które w nim tkwi i je ożywić. Ten pokój tkwi w głębi istoty ludzkiej i trzeba go zobaczyć.

Droga do pokoju prowadzi przez rozwój życia wewnętrznego. Jest to postawa ciągłego umacniania wiary. Integracja wewnętrzna, rozpoznawanie zewnętrznego „ja” w sobie sprawia, że może on dążyć do jedności przez dostrzeganie swoich słabości. Człowiek, który widzi wewnętrzne „ja”, czyli stałą obecność Boga w swoim życiu, potrafi wprowadzać pokój w swoje życie. Wtedy może dojrzeć to duchowe centrum również w osobie, której nie zna. To powoduje stworzenie więzi duchowej. Odkrycie Boga w swoim wnętrzu pomaga w angażowaniu się w działania pokojowe w świecie. Człowiek może rozpoznać swoją misję, którą otrzymał od Boga i ją rozwijać. Merton ukazuje pewien ideał jak dążyć do pokoju w życiu i społeczeństwie. Jego orędzie oparte jest na miłości do Boga i drugiego człowieka oraz na przebaczeniu i pojednaniu. Wobec wojny w Ukrainie to przesłanie pokoju inspiruje nas do gorliwej modlitwy za ofiary, ludzi, którzy stracili dach nad głową, ale również o nastanie pokoju i zakończenie wszelkich walk.

## Bibliografia

- Cannon N., *A path to peace – Thomas Merton, final integration and us*, „The Merton Seasonal” 40 (2015) 1, s. 10–11.
- Dear J., *Blessed are the meek: the nonviolence of Thomas Merton*, „The Merton Annual” 5 (1992), s. 205–213.
- Dinter P., *Merton, nonviolence and the bishop’s pastoral*, „The Merton Annual” 1 (1988), s. 129–148.
- Forest J., *Thomasa Mertona życie z mądrością*, Kraków 2008.
- Jordan B., Lenz A., *Księga 100 polityków stulecia*, Warszawa 1997.
- Merton T., *Bieg ku górze*, Poznań 2002.
- Merton T., *Disputed questions*, New York 2011.
- Merton T., *Domysły współwinnego widza*, Warszawa 1972.
- Merton T., *God and the world: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 2, s. 3–7.
- Merton T., *Love and living*, New York 2011.
- Merton T., *Pasja pokoju*, Kraków 2004.
- Merton T., *Pokój monastyczny*, [w:] T. Merton, *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 237–289.
- Merton T., *Pokój w erze postchrześcijańskiej*, Kraków 2006.
- Merton T., *Posiew kontemplacji*, Kraków 1982.
- Merton T., *Siedem esejów o Albercie Camus*, Bydgoszcz 1996.

- Merton T., *Siedmiopiętrowa góra*, Poznań 2015.
- Merton T., *Ślub konwersacji*, Poznań 1997.
- Merton T., *The hidden ground of love*, New York 2011.
- Merton T., *The protest of vitalism: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 3, s. 3–9.
- Merton T., *The road ahead: the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 4, s. 3–7.
- Merton T., *The world the Church and the Godless world*, „The Merton Seasonal” 27 (2002) 1, s. 3–9.
- Merton T., *W stronę jedności*, Kraków 2009.
- Merton T., *Źródła kontemplacji*, Poznań 1998.
- Merton T., *Życie i świętość*, Kraków 1994.
- Merton T., *Życie w listach*, Poznań 2011.
- Nouwen H., *Spotkania z Mertonem*, Kraków 2005.
- Ostenburg J., *Spiritual connectedness: Thomas Merton's path to world peace*, „The Merton Seasonal” 30 (2005) 4, s. 13–17.
- Raab J., *Comrades for peace: Thomas Merton, The Dalai Lama and the preferential option for nonviolence*, „The Merton Annual” 19 (2006), s. 255–266.
- Shannon W., *Milcząca lampa*, Bydgoszcz–Lublin 2002.
- Wierzbicki A., *Gandhi Mohandas Karamchand*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk i in., Lublin 2002, s. 682–686.
- Williams R., *Words, war and silence: Thomas Merton for the twenty-first century*, „The Merton Annual” 25 (2015), s. 40–53.
- Wu J., *Pleading for sanity: cosmic heart in a sea of fire*, „The Merton Annual” 10 (1997), s. 267–284.
- Zynda M., *Contemporary mystic study: Thomas Merton as supported by Evelyn Underhill's stages of mystical development*, „The Merton Annual” 4 (1991), s. 173–202.

#### CYTOWANIE

W. Oleśków, *Orędzie pokoju w dziełach Thomasa Mertona*, *Studia Paradyskie* 33 (2023), s. 151–170,  
DOI: 10.18276/sp.2023.33-10.